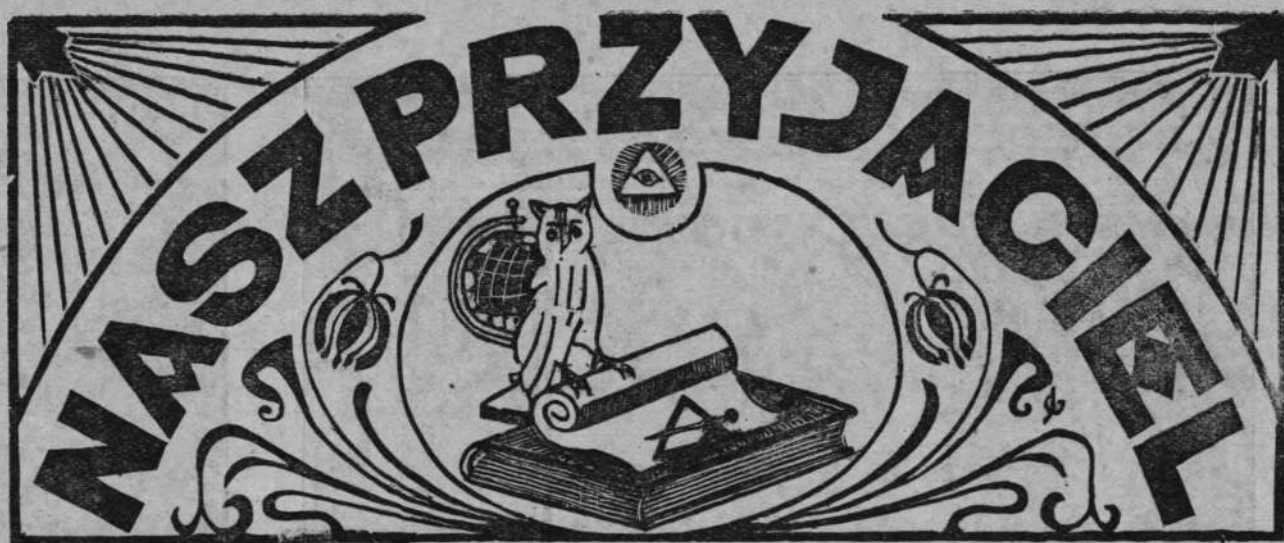


NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 54

Wąbrzeźno dnia 2 września 1933 r

Rok 11

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 17,
wiersz 11–19.

Wówczas, gdy szedł Jezus do Jeruzalem, przechodził śródkiem Samarii i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli Mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka, i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które ujrawszy, rzekł: Idźcie ukazać się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwając Boga, padł na oblicze u nóg Jego, dziękując: a ten był Samarytan. A Jezus odpowiedziałwszy rzekł: Ażalż nie dziesięć jest oczyszczonych? a dziewięć kędy są? Nie jest należony któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

NAUKA

Co w znaczeniu duchownem rozumieć można przez trąd?

W prawie żydowskiem (3. Mojż. 13) rozróżniano trzy gatunki trądu

i to: trąd ciała, chorobę bolesną, zaraźliwą i nieuleczalną, dalej trąd szaty i domu. W znaczeniu duchownem opanowani są trądem ciała bezwstydnicy, którzy łatwo zarazić mogą drugich przez spojrzania, mowę, ruchy, i dlatego to troskliwie unikać ich należy. Trąd szaty oznacza przesadni przepych w odzieży i gorszącem ubieraniu się, przez co nie tylko jednostki ale całe gminy popadają w ubóstwo, a wielu traci swą niewinność.

Trąd domu znajduje się w tych miejscach, w których cierpią bywa służba dająca zgorzenie, odbywają się nocne schadzki obojga płci, gdzie wyprawiają gorszące psoty i zarty, nieprzyzwoite tańce, gry i dopuszczają się bezwstydnich i wszetecznych czynów, gdzie małżonkowie bezwstydnie się względem siebie zachowują i nawet własnym dzieciom dają zgorzenie, gdzie ciż małżonkowie swe małe, ale mające już rozum dzieci biorą z sobą do łózek i dzieciom obojga płci razem spać pozwalają.

Takich domów unikać należy, gdyż zarażone są trądem grzechu, i biada tym, którzy w nich dowolnie przebywają.

Dlaczego trędowaci stanęli z Daleka?

Ponieważ prawo Mojżeszowe (3 Mojż. 13, 46) nakazywało, ażeby innych nie zarażali. O ileż troskliwiej unikać należy ludzi i domów zgorzenie dających; gdyż kto przestaje z lubieżnymi, pysznymi i nieczystymi ludźmi, stanie się im wkrótce podobien (Sy-rach. 13, 31).

Dlaczego Chrystus posłał trędowatych do kapłanów?

Uczył to dla 1. okazania należnego szacunku przed godnością kapłańską i prawem Bożem, gdyż było nakazane, ażeby trędowaci przedstawiali się kapłanom i uznani zostali od nich za czystych lub nieczystych (3. Mojż. 14).

2. Uczył to Chrystus dla wypróbowania wiary, ufnosci i posłuszeństwa trędowatych. Chrystus nie chciał ich tylko na ich prosby uzdrowić, lecz miało ich to uzdrowienie nieco przykrości kosztować, ażeby mieli zasługę przez swe współdziałanie. Ich oczyszczenie było więc nagrodą za ich posłuszeństwo i wiarę.

Dlaczego pytał się Jezus o dziewięciu innych, którzy także oczyszczeni zostali?

Ażeby pokazać, jak wielce Mu się niepodobaniew dziećność. Jakkolwiek zwykł wyrządzać Sobie urazy znosić w milczeniu, niemógł przecież puścić bezkarnie niewdzięczności. Tak bowiem wielkim, nienawistnym Bogu i ludziom grzechem jest niewdzięczność!

Dlaczego Jezus mówi: „wiara twoja cię uzdrowiła?”

Ażeby podać przyczynę, dla której okazał się uzdrowiony godnym otrzymania cudu, t. j. nie tylko dla wiary w siłę uzdrowienia, jaką posiadał Chrystus, którą to wiarę miało dziewięciu uzdrowionych, ale i dla wiary w Bóstwo Jezusa.

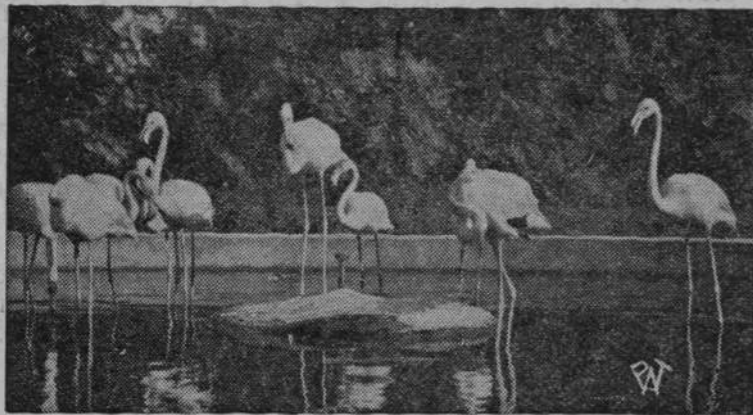
To ta wiara kazała uzdrowionemu wrócić do Jezusa, upaść przed Jego obliczem i oddać Mu cześć jako Bogu.



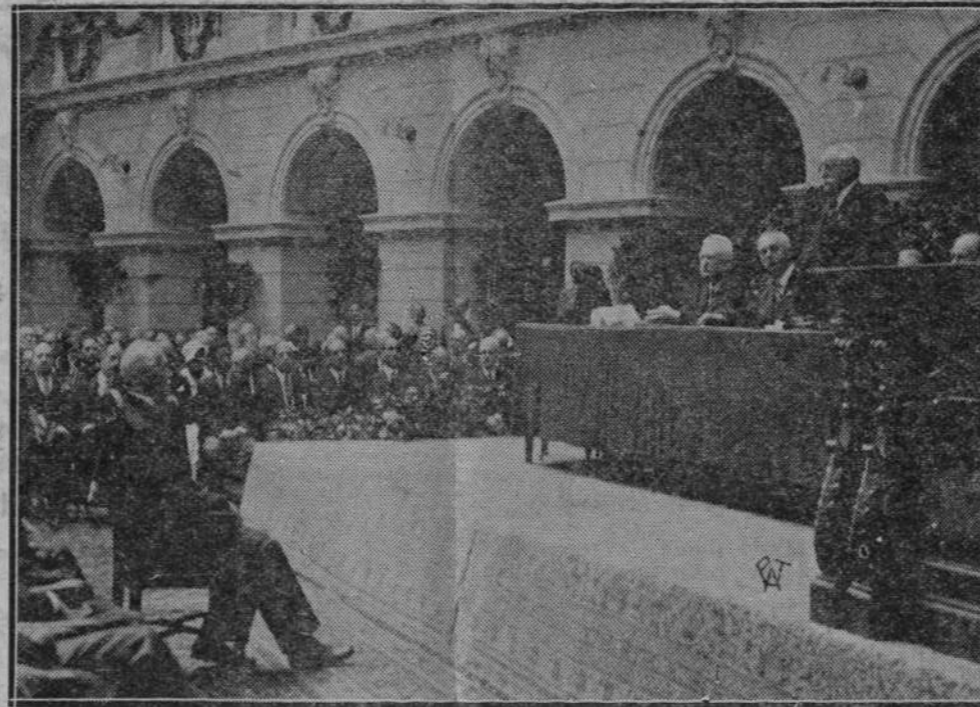
Pielgrzymka przyjaźni katolików francuskich z O. Bassonville na czele u J. M. ks. Kardynała Prymasa dn. 21-go bm.



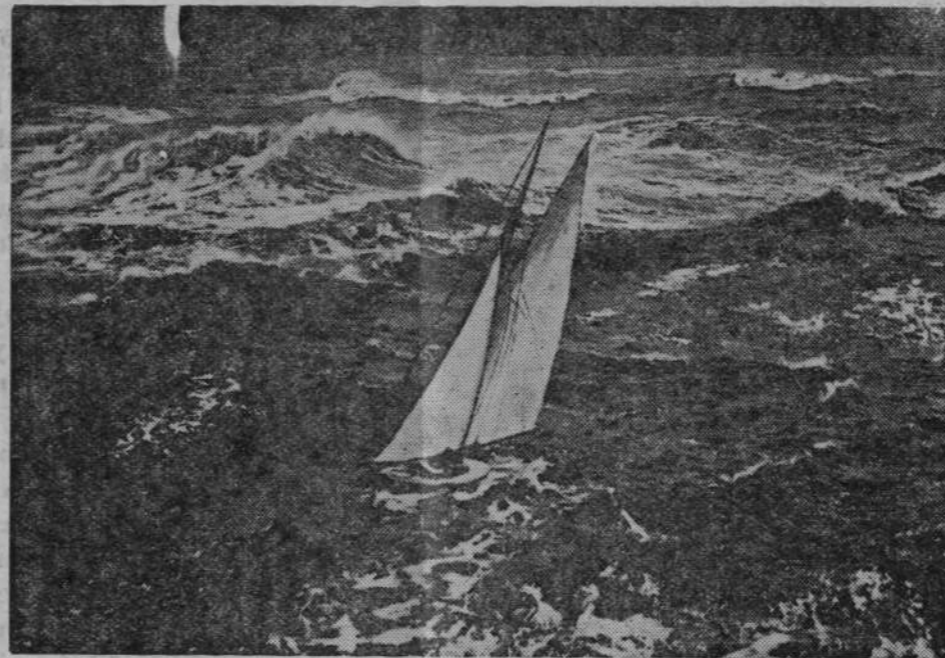
Nowy polski znaczek pocztowy, wydany ku czci króla Jana Sobieskiego z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia. Rysunek przedstawia fragment obrazu Jana Matejki „Odsiecz Wiednia”, z główną postacią króla Jana Sobieskiego na pierwszym planie. Znaczek tłoczony jest w kolorze ciemno-niebieskim z odcieniem fioletowym.



Piękne okazy flamingów (czerwonaków) w ogrodzie zoologicznym w Warszawie



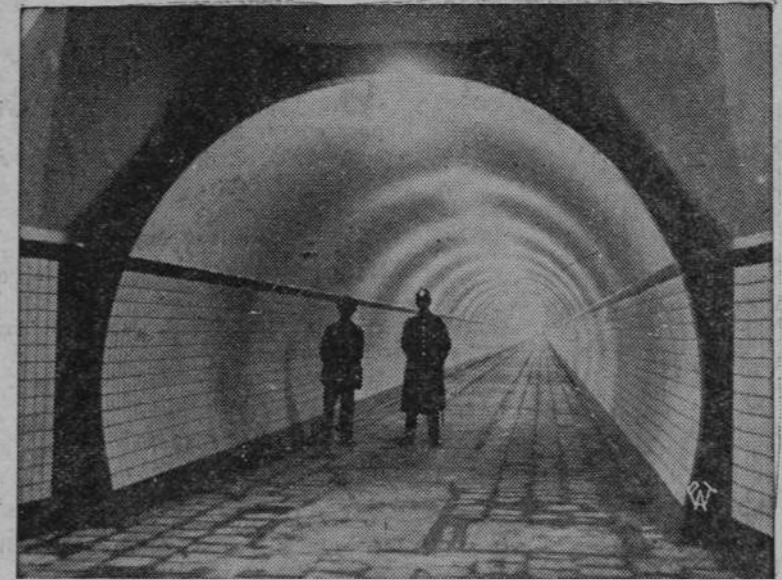
MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORYKÓW W WARSZAWIE. W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste otwarcie Międzynarodowego Kongresu Historyków. — Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.



LÓDKA ŻAGLOWĄ NA HEL. Zastęp wioślarski „Siódemki” bydgoskiej złożony z harcerzy: Hinza, Kubiaka, Piotrowskiego, Sentkowskiego, Mrozińskiego i Baumgarta, wybrał się własną łodzią żaglową na Bałtyk. Od dzielnej „Siódemki” otrzymaliśmy fotografię i pozdrowienie z Helu.



W księgarniach i antykwariach warszawskich panuje wielkie ożywienie w związku z rozpoczęciem roku szkolnego



TUNELE POD SKALDA Gigantyczne twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgii. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla pieszych, drugi, długości 2 klm., dla ruchu kołowego. Otwarcie tunelu nastąpi w dniu 10 września br.



ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA 2 DYW. KAWALERJI Dnia 15-go bm. odbył się na błoniach pod Nowem Miastem w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obchód rocznicowego święta 2-ej Dywizji Kawalerji. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej w obecności d-cy dywizji gen. Wieniawy-Długoszewskiego wręcza plakiety dowódcy 11-go pułku ułanów który zdobył buńczuk za najlepsze wyszkolenie pułku.

HUMOR



Miodowe tygodnie.

Młoda para przy śniadaniu. (m)
 („Söndagsnisse“)

Ze sprawozdania dziennikarskiego.

— Wczoraj o godz 10-ej wieczór, pan prezydent po zwiedzaniu osobliwości naszego grodu, z zainteresowaniem śledził przebieg zaćmienia księżyca, wyrażając przy tem z tego powodu swe uznanie i najwyższe zadowolenie.

Zbyteczne.

— Słowo honoru daję pani radczyni, że nie mogę sygnalizować tak jestem w jej córce zakochany.
 — No, to żeń się pan z nią!
 — Kiedy moja mama jest zdania, że to minie!



Nieustraszonego wojażera: „Dobrze, może mnie pan wyrzucić, ale zapewniam pana, że jeszcze tutaj wrócę!“ (m)

(„Passing Show“)

W Nowym Jorku.

— Tutaj, proszę pani, jest największy drapacz chmur Nowego Jorku.
 — A kiedy on drapie?

Złośliwa hojność.

Mąż sprowadziwszy się do nowego mieszkania.
 — A tu jest klucz od naszego dawnego mieszkania.
 Żona: — Ten darowuje ci teraz. (l)

Błędak.

— Co słyhać z Karolem?
 — Żle. Musi odżywiać się wciąż jednako i wcale mu to nie służy.
 — Katar kiszek czy może rak żołądkowy?
 — Nie, kosa!



„Przyznaj się, Klotyldo, czy ty nie ostrzyłaś dzisiaj ołówka?“
 „A skąd ty to wiesz?“
 „Zauważyłem to, gdy zacząłem się gościć moją brzytwą.“ (m)
 („Pele - Mele“)

Także kłopot.

Rozbitek (gnany prze fale na szczątku okrętu): I na co to człowiek przez trzydzieści lat opłacał kasę pogrzebową!

Przewidująca.

Mała Dziunia zjada tylko ośródkę, odkłada natomiast skórkę chleba.
 — Będiesz ty kiedyś jeszcze rada jeśli choć skórkę mieć będziesz do jedzenia — strofuje ją mama.
 — Ja wiem mamusiu i dlatego też ją chowam.

Pochodzenie człowieka.

W szkole jest mowa o pochodzeniu człowieka, pewna przemądrzała uczenica wyrwa się:
 — Tatusz twierdzi, że pochodzimy od małp
 — Powiedz tatusiowi, że my się historją jego rodziny nie zajmujemy — odpowiada nauczyciel.



„Jestem naprawdę dumny z tego jak mój syn umiał zdobyć coraz to wyższe stanowisko.“

„Czy został może dyrektorem?“
 „To nie — ale niech pan pomyśli... rozpoczął jako czyściciel obuwia a teraz jest już fryzjerem.“ (m)

(„Söndagsnisse“)

Dobra sztuka.

— Wie pan, wolałbym, żeby pański bohater zastrzelił się zamiast truli.
 — A to dlaczego, panie dyrektorze?
 — Możeby się w ten sposób udało obudzić publiczność.

Źródło wiedzy.

— Skąd wiedzą astronomowie, kiedy będą zaćmienia słońca i księżyca? — pyta w szkole nauczyciel
 — Bo oni pewnie też czytują gazety — odpowiada uczeń. (l)



Bliźnięta.

Fotograf: „A do diabła! Jeżeli ich razem zdjęję, to ludzie jeszcze mogą pomyśleć że aparat mi się trząsł...“ (m)

(„Gutierrez“)